

Projekt podróży Adenauera do Rzymu

BERLIN. W tutejszych kołach politycznych krają uporczywie w wersje o projektowanej podróży Adenauera do Rzymu.

Sprawa ta miała być również przedmiotem rozmów kierownika nuncjatury w Niemczech Zachodnich, Muncha podczas jego ostatniego pobytu w Watykanie. Jednym z celów podróży Adenauera jest uzyskanie poparcia Watykanu w sprawie forsownej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz ich rewizjonistycznych planów.

Potwierdza się również wiadomość, że koła amerykańskie nie szczerzą wysiłków, aby przy pomocy watykańskich placówek, osłabić — szczególnie we Francji i w Belgii — coraz mocniejszy opór opinii publicznej przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zachodnich.

Wyd. A Proletariusze roszyskich Cena 15 groszy
Rok II krajów, łączcie się! Nr 345 (451)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, piątek 15 grudnia 1950

Protest Rządu Polskiego przeciwko szykanowaniu i usuwaniu polskich funkcjonariuszy konsularnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech

WARSZAWA. Dnia 13 grudnia br. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr St. Skrzyszewski, przyjął ambasadora W. Brytanii Charles Harold Batemana i wręczył mu notę, w której Rząd RP zakłada stanowczy protest przeciw aktom bezprawia i przemocy w stosunku do pracowników konsulatów RP w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, oraz stwierdza, że wobec takiego stanu rzeczy odwołuje z dniem 13 bm. wszystkich funkcjonariuszy konsularnych akredytowanych przy władzach brytyjskich w Niemczech.

Jednostronnym i bezprawnym zarządzeniem władze brytyjskiej strefy okupacyjnej pozbawiły z dniem 10 listopada br. polskich urzędników konsularnych praw i immunitetów przysługujących im przy wykonywaniu funkcji. Przeciwnemu jednemu i bezprawnemu zarządzeniu wystąpiła Polska Misja Wojskowa w Berlinie notą z dnia 9 listopada br., skierowaną do wysokiego komisarza brytyjskiego w Niemczech Ivone Kirkpatrick.

Pozostawiając bez odpowiedzi notę Polskiej Misji Wojskowej, władze brytyjskie zaczęły natomiast stosować szykany i akty bezprawia w stosunku do polskich urzędników konsularnych. Te niedopuszczalne i brutalne akty władz brytyjskich były przedmiotem noty wystosowanej w dniu 1 grudnia br. przez ambasadę RP w Londynie do Foreign Office. Nota ta przytacza między innymi następujące fakty:

Władze brytyjskie zawiadomiły konsulaty polskie w strefie brytyjskiej, że przestają uznawać za służbowe pracowników konsulatów i że pracownicy ci będą odciążeni traktowani jako „cudzoziemskie osoby prywatne”.

Dnia 8 listopada br. w Helmsstedt na granicy strefy brytyjskiej władze brytyjskie zatrzymały polskiego wicekonsula w Hamburgu, wiozącego pocztę dyplomatyczną. Pomimo, że legitymował się on paszportem dyplomatycznym i posiadał list kurierski, przesłuchiwało go, a nawet czyniono próby skontrolowania poczty dyplomatycznej, czemu zapobiegła jedynie zdecydowana postawa wicekonsula. Zwolniono go dopiero po kilku godzinach.

Tegoż dnia władze brytyjskie w tej samej miejscowości zatrzymały bezprawnie 2 samochody stanowiące własność Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, a znajdujące się w drodze z Duesseldorfu do Berlina. Samochody te zwolniono dopiero po 17 dniach.

Dnia 18 listopada br. władze brytyjskie zażądały od polskiej agencji konsularnej w Bochum opróżnienia lokali urzędowych, które, według wyjaśnień władz brytyjskich, potrzebne są dla wojsk okupacyjnych.

Dnia 24 listopada br. władze brytyjskie zażądały, by konsulat polski w Hannover opuścił lokale urzędowe.

Nota ambasady RP domagała się poszanowania układow i wydania przez rząd brytyjski zarządzeń ukrajujących samowole brytyjskich władz okupacyjnych.

Najnowszym wyczynem władz brytyjskich było najeście przy użyciu przemocy na gmach konsulatu polskiego w Hamburgu i usunięcie znajdujących się tam pracowników. Godne podkreślenia jest, że oficerowie i żołnierze brytyjscy wtargnęli do gmachu

konsulatu przez piwnice po wważeniu drzwi.

Poniżej podajemy tekst noty wręconej w związku z powyższym, ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie.

JEGO EKSCELENCJA
CHARLES HAROLD BATEMAN
AMBASADOR JEGO KRÓLEWSKIEJ
MOŚCI W WARSZAWIE

Ekscelencjo!
Mam zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o przekazanie rządowi Jego Królewskiej Mości następującej sprawę:

Jak już ambasada polska w Londynie poinformowała rząd Jego Królewskiej Mości notą z dnia 1 grudnia 1950 roku brytyjski wysoki komisarz w Niemczech Zachodnich Sir Ivone Kirkpatrick pozbawił z dniem 10 listopada 1950 roku polskich funkcjonariuszy konsularnych akredytowanych w brytyjskiej strefie okupacyjnej należących im immunitetów i praw. Powodem tej odmowy była jakoby okoliczność, że konsulaty polskie nie zmieniły dotychczasowej akredytacji przy władzach okupacyjnych brytyjskich na akredytacje przy trójstronnym amerykańsko-angielskim

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Wojska amerykańskie dokonują świadomie masakry cywilnej ludności Korei Oświadczenie Pak Hen-En

MOSKWA. Agencja TASS podaje z północnej Korei:

Dnia 12 grudnia minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-En wręczył szefom ambasad i misji zagranicznych następujące oświadczenie:

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Ena dla korpusu dyplomatycznego, z powodu okrutnego mordowania ludności koreańskiej i barbarzyńskiego niszczenia miast i wsi koreańskich przez wojska amerykańskie i lisymanowskie.

Wojska interwencji amerykańsko-angielskich i ich najemników — sprzedającej klikki Li Syn-Mana, wycofując się na południe pod ciosami koreańskiej armii ludowej, dokonują świadomie masowej likwidacji ludności cywilnej, palą i niszczą miasta i wsie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest w posiadaniu danych i może potwierdzić, że minister obrony rządu marionetkowego Li Syn-Mana — Sin Sen-Mo, na zlecenie swych morderców zza oceanu wydał rozkaz wojskom, aby przy wycofywaniu się rozstrzelali bez względu na płeć i wiek wszystkich mieszkańców — zwoleńców i sympatyzujących z rządem ludowo-demokratycznym.

Rozkaz ten jest obecnie w mocy. Wprowadzają go w życie wszystkie lisymanowskie i amerykańskie oddziały wojskowe.

Koreański rząd ludowo-demokratyczny otrzymuje codziennie dane o okrutnym mordowaniu członków Partii Pracy, rodzin żołnierzy armii ludowej i wszystkich sympatyzujących z rządem ludowo-demokratycznym. Wojska amerykańskie i lisymanowskie nie oszczędzają przy tym ani kobiet ciężarnych, ani dzieci, ani starców. Według niepełnych danych w prowincji Kanwon rozstrzelano już przeszło 15 tysięcy mieszkańców. W tej prowincji w małej wsi Oktonri rozstrzelano 32 rodziny żołnierzy armii ludowej, w tej liczbie kobiety ciężarne i małe dzieci.

Drogi, po których pośpiesznie cofały się wojska interwencji amerykańskiej i lisymanowskiej uślane są tysiącami trupów niewinnych, bezbronnych obywateli — kobiet, dzieci i starców, barbarzyńsko zamordowanych i znęcanych przez wściekłych a-

gresorów. Cofające się wojska interwencji amerykańskich, które maskują swój rozrób w Korei szyldem i autorytetem ONZ, pozostawiają za sobą pustynie, pola miasta i wsie, niszczą wszystkie wielkie domy mieszkalne, gmachy instytucji społecznych, szkoły, szpitale itd.

5-go grudnia 1950 roku do wódca i korpusu amerykańskiego oświadczył cynicznie przez radio, że działają specjalne oddziały niszczyielskie, wchodzące w skład t. zw. wojsk ONZ oraz chwalił ich „sukcesy” w dziedzinie niszczenia miast i wsi.

Przy pomocy podobnych zwyciężczych metod usiłowali zlikwidować całe narody faszystowskiej ludzkości hitlerowskiej, którzy marzyli o realizacji swych szaleńczych planów zapanowania nad światem. Historia wie czym się zakończyła awantura hitlerowska. Nie szkodziłoby, aby pamiętali o tym widzireje Wall-Street i ich protegowani w Białym Domu. Nie może ażaiszyć narodu, który broni swej niezależności od interwencji, nie można niszczyć narodu zdecydowanego prowadzić tę walkę do końca. Nadejdzie czas, gdy wiołwajcy tych niesłychanych gwałtów nad narodem koreańskim staną przed sądem i odpowiedzą za dokonane okrucieństwa.

Panowie! Zwracam się do was z prośbą podania do wiadomości rządów wszystkich krajów i światowej opinii publicznej faktów barbarzyńskiego gwałtu i eksterminacji ludności cywilnej Korei. Przypuszczam, że światowa opinia publiczna podzieli nasze oburzenie z powodu wyżej wymienionych faszystowskich metod eksterminacji bezbronnej ludności cywilnej, której jedyną winą polega na tym, że chce żyć w swym wolnym i niezależnym kraju.

Mam nadzieję, że wasze rządy postawią przed ONZ sprawę natychmiastowego położenia kresu tym okrucieństwom już dawno potępionym przez całą postępującą ludzkość i sprawę pociągania zbrodniarzy do odpowiedzialności.

Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Pak Hen-En.

Czwarty dzień procesu w Warszawie ujawnia dalsze szczegóły działalności placówek imperialistycznych wywiadów w Polsce

WARSZAWA. Czwarty dzień procesu przeciwko Turnerowi i współoskarżonym wypełniły rewelacyjne zeznania świadków, którzy ujawnili szczegóły działalności obcych wywiadów w Polsce oraz przedstawili perfidne metody werbowania agentów spośród obywateli polskich.

Pierwszy składa zeznania doprowadzony z więzienia świadek Jan Zamolski, który skazany został niedawno za współpracę z WIN i działalność wywiadowczą na 10 lat więzienia.

Świadek był urzędnikiem firmy American Seantic Line w Gdyni. Za pośrednictwem jednego z urzędników tej firmy, obywatela USA — Aleksa Macka — poznał pewnego urzędnika amerykańskiego, którego Aleks Mack przyjmował często u siebie i z którym odbywał podejrzane wycieczki po wybrzeżu. Sam Mack również „podróżował” po wybrzeżu bardzo często, chociaż nie miało to nic wspólnego z jego pracą w firmie. Zamolski stwierdza, że Mack był doskonale poinformowany o stanie budowy i urządzeń portowych.

Świadek Irena Findeisen, która odbywa obecnie karę więzienia za szpiegostwo, rozpoznała na ławie oskarżonych Turnera, którego znała w okresie, kiedy była urzędniczką ambasady USA.

Z dalszych zeznań Ireny Findeisen wynika, że pośredniczyła ona w spotkaniach Turnera ze Śliwińskim.

Następny świadek, Eugeniusz Zejda zajmował przed aresztowaniem stanowisko radcy prawnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. W 1947 r. poznał na konsula brytyjskiego w Łodzi Gilberta. Konsul zaproponował świadkowi prowadzenie spraw cywilnych w interesie obywateli brytyjskich „przebywających w Polsce. Stopniowo Gilbert wciągnął świadka do współpracy w wywiadzie gospodarczym. Początkowo żądał od Zejdy drobnych i mało ważnych informacji, później jednak żądał dostarczania obszernych raportów informujących o stanie przemysłu

włókienniczego. Wykonując to zadanie Zejda przekazał konsulowi Gilbertowi dane, zawierające m. in. wykazy fabryk, maszyn oraz dane dotyczące zatrudnienia i wielkości produkcji. Świadek utrzymuje, że w szpiegowskim charakterze tej pracy zorientował się dopiero wówczas, kiedy Gilbert zażądał periodycznych zestawień produkcji bieżącej.

Doprowadzony z więzienia świadek Aleksander Majewski — b. urzędnik Polskich Linii Lotniczych LOT, wyjaśnia Sądowi, że w 1948 r. w czasie służby poznał mjr. Dobree-Bell, zastępcę ówczesnego brytyjskiego attaché lotniczego — osk. Turnera. Dobree-Bell był częstym „gościem” na lotnisku Okęcie, gdzie nawiązywał z lotnikami przyjacielskie „towarzyskie” rozmowy.

Gdy pewnego razu mjr. Dobree-Bell zauważył na płycie startowej samolot radziecki, zaczął wypytywać świadka o szczegóły dotyczące tego typu samolotów i zaprosił go do swego mieszkania w Zalesiu.

Tam mjr. Dobree-Bell prowadził z Majewskim towarzyską rozmowę, która przeszła z czasem na temat związane z sytuacją międzynarodową, z działalnością podziemia w Polsce, a wreszcie z wywiadem. Mjr. Dobree-Bell oznajmił świadkowi, że jego zadaniem „rozpracowanie” militarne Związku Radzieckiego jest bardziej korzystne i skuteczniejsze od jakiegokolwiek zbrojnego.

Prokurator: Co mówił mjr. Dobree-Bell na temat rozpracowania dziedzin militarnej w Polsce?

Świadek: Mówił, że wobec tego, iż w Polsce opieramy się na metodach organizacyjnych Armii Radzieckiej — jeśli rozpracujemy organizację wojskową w Polsce — będziemy mieli

tych samym rozpracowaną organizację Armii Radzieckiej.

W toku dalszej rozmowy, w czasie której do mieszkania Dobree-Bella przybył również członek amb. bryt. Sneddon — mjr. Dobree-Bell wrócił się do świadka z prośbą o dostarczenie wykazów startów i lądowań samolotów radzieckich, które to wykazy Majewski dostarczył później mjr. Dobree-Bell. W tej części rozmowy brał już żywy udział Sneddon, który wypytywał świadka i o ilość samolotów w Polskich Linjach Lotniczych LOT.

„Pan Sneddon — mówił świadek — poleć i mi, abym zaczął się aktywnie obracać w środowisku partyjnym ze względu na to, że będzie to maskowało moją pracę wywiadowczą i poza tym, dlatego, że wiadomości z terenu partyjnego są dla niego bardzo ważne”.

Świadek zeznaje również, że mjr. Dobree-Bell miał zainstalowaną w swoim mieszkaniu radiostację.

W dalszym ciągu swych zeznań Majewski oświadcza, że gdy postanowił przednieść się na wybrzeże Dobree-Bell

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Sukcesy rzeszowskich kolejarzy w oszczędności węgla

Rozumiejąc doniosłość oszczędnego gospodarowania węglem dla kształtu gospodarki narodowej i przedterminowej realizacji wielkich planów Szescioletki, załoga rzeszowskiej PKP poświęca w całości uwagę temu zagadnieniu, prowadząc konsekwentną walkę o oszczędność węgla na wszystkich odcinkach swej pracy.

Oszczędność objęto również opalanie pomieszczeń, zobowiązując się oszczędzić 50 proc. z puli przewidzianej normy. Zobowiązanie przekraczane jest o 5 proc., przynosząc 20 proc. oszczędności na opale dla biur, warsztatów itp.

Wielki wkład w walkę o oszczędność węgla wnoszą rzeszowskie drużyny parowozowe.

Parowóz Ty-2-176 z rzesz. odcinka PKP w miesiącu listopadzie osiągnął 49 ton oszczędności węgla na przebiegu 11 tys. km pociągami osobowymi.

Maszyniści tego parowozu to: Belzowski, Mier i Tomosiak oraz pomocnicy Wącek, Perykaszka i Wasal osiągnęli tę wysoką stosunkowo oszczędność przez ekonomiczne użytkowanie węgla niskiego gatunku. Na ogólne zużycie 283 ton, spalili oni 64 proc. węgla niskogatunkowego.

Inną formą oszczędności zostoso-

wali pierwsi inżynierzy zobowiązani długofalowych rzeszowskiego odcinka PKP — maszyniści Krupliński i Kyc oraz pomocnicy Puc i Stachowicz, którzy skracają proces tzw. jałowego spalania węgla na parowozach, redukując w ten sposób do minimum czas postoju parowozów między przebiegami. Starają się oni nie odstawać parowozu między płuksami, nie tracąc opalu na niepotrzebne postoje jak i na powtórne ogrzewanie parowozu.

Zespół Krupiec ego i Kycy oszczędza w ten sposób przeciętnie od 60 do 120 ton węgla na miesiąc.

Wszelkimi sposobami walcą o oszczędność węgla przynosi poważne oszczędności, jeśli w styczniu br. w oddziale mechanicznym PKP Rzeszów zastosowano na pal wie 3 m. l. zł., to obecnie w tym samym oddziale stosowanej oszczędności dział ten notuje do 240 tys. zł. (8 m. l. zł. w starej walucie) w skali miesięcznej.

Doniesie obrady Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Akademla W setną rocznicę śmierci Józefa Bema

Rada Naczelna ZSL, która obradowała ostatnio w Warszawie, poddała wnikliwej analizie pracę Stronnictwa pod względem ideologicznym i organizacyjnym, podsumowała roczny dorobek Stronnictwa, jego wkład w dzieło rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozwoju państwa ludowego, wkład w dzieło socjalistycznej przebudowy wsi i udziału mas członkowskich w walce o pokój.

Wielkim osiągnięciem ruchu ludowego było jego zjednoczenie się rok temu. Zjednoczenie, przy równoczesnym oczyszczeniu ruchu z kulackich rozbójczych i agentów burżuazji, pozwoliło nawiązać do najlepszych tradycji ludowego radykalizmu. W ciągu roku zrobiono olbrzymy krok naprzód w kierunku przezwyciężenia kulackich teorii o rzekomym przeciwieństwie interesów chłopów i robotników, o rzekomej jedności całej wsi — włącznie z kulakami. Zjednoczony ruch ludowy związany mocno z klasą robotniczą i jej przodującą siłą — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — wzięcia sojuszu robotniczo-chłopskiego, stanął na płaszczyźnie uznania przodującej roli klasy robotniczej w walce z kulakami i spekulantami, na wsi w obronie interesów średnio i małych rolników. ZSL — czytamy w rezolucji Rady Naczelnej walczącej dziś razem z PZPR o wspólny cel, jakim jest ustroj pełnej sprawiedliwości społecznej, ustroj, w którym żaden człowiek nie będzie mógł wyzyskać innego człowieka, ustroj likwidujący wiekowe upośledzenie gospodarcze i kulturalne wsi w stosunku do miasta — tzn. ustroj socjalistyczny.

Dotychczasowy wkład ZSL w budowę fundamentów socjalizmu w

naszym kraju jest poważny. ZSL w ciągu ubiegłego roku brało aktywny udział w realizacji podatku gruntowego, opartego na nowych klasowych zasadach wymiaru, w akcjach planowego skupu zboża, mobilizowało masę i średnio-rolnych chłopów do planowego rozwoju hodowli podwyższania planów z ha. Wspólnie z naszymi gromadzkimi organami partyjnymi ZSL przestregalo sprawiedliwego wykonania pomocy sąsiedzkiej w czasie żniw i omłotów.

Obok podsumowania dotychczasowych osiągnięć stronnictwa Rada Naczelna wskazała na brak ZSL w dziedzinie pracy ideologicznej i organizacyjnej. ZSL jest sojusznikiem politycznym PZPR w walce o ugrontowanie władzy ludowej, pomaga w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce. Podstawową częścią organu i mas członkowskich ZSL z entuzjazmem i z zapalem podjęła zdecydowaną walkę o urzeczywistnienie wskazanego przez klasę robotniczą wielkiego celu — stanęła w szeregach budowniczych socjalizmu.

Nie wszyscy jednak. Pozostała mniejszość, która sto, biernie w obliczu jasnej drogi, po której kroczy ZSL, to ludzie, którzy weszli do Stronnictwa nie przeżywszy do końca balastu młotajczykowski i wrogoci do sprawy sojuszu robotniczo-chłopskiego, ludzie, którzy ulegają naciskom kulackemu i dawnym burżuazyjnym tradycjom agrarystycznym. Spośród tych ludzi, ze względu na niedostateczną czujność, rekrutują się nawet niektórzy działacze Stronnictwa.

Z nieprzewidywanego do końca balastu agrarystycznego i młotajczykowski oraz z nacisków kulackich wynikają fałszywe tendencje porzucenia działalności do wyodrębnienia ZSL z całości wielkiego ruchu mas pracujących w masie i wsi, które pod kierownictwem klasy robotniczej walczą o zbudowanie socjalizmu. Obok tendencji wyodrębnienia spotyka się inne, nie mniej fałszywe tendencje, tendencje i kwadatory, które głoszą, że ZSL nie jest potrzebne, bowiem budownictwem socjalistycznym kieruje klasa robotnicza i jej partia.

Te fałszywe tendencje jak wskazała Rada Naczelna, wynikające z niedostatecznej pracy ideologicznej w masach członkowskich, z niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie, z niezrozumienia czołowej roli klasy robotniczej w budownictwie socjalistycznym. „Sojusz robotniczo-chłopski na obecnym etapie — stwierdził wiceprezes NKW ZSL Stefan Ignar — jest to rewolucyjny przymierz klas robotniczej z masami małych i średnio-rolnych chłopów dla utrzymania formy władzy państwowej nazywanej dyktaturą proletariatu, która w warunkach obecnych w Polsce występuje w postaci demokracji ludowej. ZSL nie jest kontrahentem PZPR, lecz sojusznikiem politycznym w realizacji jednej linii i dyktatury proletariatu, kierowanej przez PZPR”.

Realizacja dyktatury proletariatu na wsi, to bezkompromisowa walka z kulakami, zmierzająca do ograniczenia i wyparcia jego wpływów, to obrona interesów małych i średnio-rolnych chłopów, to stopniowe przejście gospodarki rolnej na tory spółdzielczości produkcyjnej, mającej — jak stwierdziła rezolucja Rady Naczelnej — objąć w przyszłości całokształt gospodarstwa chłopów w Polsce.

Olbrzymia większość średnio-rolnych i małych rolników pojmuje właściwy sens sojuszu robotniczo-chłopskiego „W zdrowej współpracy ZSL-owców z PZPR-owcami” — mówi na Radzie Naczelnej Stefan Ignar — rosła świadomość polityczna aktywistów i członków ZSL, ubojawiała

się ich postawa, wzrastał udział i czujność w walce klasowej na wsi, a tym samym rosła rola i znaczenie ZSL w budownictwie socjalizmu w Polsce.

Rada Naczelna postawiła jako naczelne zadanie przed Stronnictwem ściśle powiązanie się z wyższymi ogniwami organizacyjnymi z gromadą. Szczególną uwagę zwróciła Rada Naczelna na pracę ZSL wśród średnio-rolnych chłopów, którzy stanowią główny trzon Stronnictwa. „Jako swoje bojowe zadanie — czytamy w rezolucji Rady Naczelnej — ZSL uważa walkę o zdobywanie dla idei spółdzielczości produkcyjnej wsi starych a w szczególności starych gospodarstw średnio-rolnych. Szczególną uwagę należy poświęcić popularyzacji spółdzielni i typu jako najdogodniejszej formy dla chłopów średnio-rolnych”.

Obrady Rady Naczelnej ZSL sprzecyzowały zadania Stronnictwa w dziedzinie realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie. Przy czyniąc je one do dalszego ubożenia i dalszego wzmocnienia członków ZSL w socjalistycznym budownictwie. Gromadzkim organom partyjnym, Komitetom Gminnym i Powiatowym naszej Partii, w ścisłej współpracy z ogniwami ZSL i masami członkowskimi ZSL, w oparciu o uchwały KC naszej Partii i Rady Naczelnej ZSL, prowadzić będą do zwycięskiej walki małych i średnio-rolnych chłopów o socjalistyczną przebudowę, o dobrobyt i rozwój kulturalny polskiej wsi.

T. P.

W setną rocznicę śmierci generała Józefa Bema — żołnierza — rewolucjonisty, bohatera narodu, węglański i Węgier odbyła się w Warszawie staraniem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego uroczysta akademla.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z ministrem Obrony Narodowej marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele, generalicja, przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz liczni przodownicy pracy stolicy.

Obecni byli również członkowie delegacji armii węgierskiej oraz poseł Ludowej Republiki Węgierskiej Bela Szanto.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i węgierskiego akademla zagaił wiceminister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. Naszkowski, witając serdecznie wszystkich przybyłych.

„W hołdzie pamięci Józefa Bema łączymy się z bratnim narodem węgierskim. Wspólna walka o wolność, toczona przez patriotów polskich i węgierskich w okresie „Wiosny ludów”, podobnie, jak klasowa solidarność proletariatu naszych krajów w walce z kapitalizmem w okresie późniejszym, walka ze wspólnym wrogiem — faszyzmem hitlerowskim — pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego, a dziś wspólna walka o pokój cementu-

ją na wieki przyjaźń polsko-węgierską.

Obszerny referat o bohaterskim przywódce walk wyzwoleniczych ludu polskiego i węgierskiego wygłosił p. Henryk Jankowski. Prelegent nakreślił sylwetkę gen. Bema, wspaniałego dowódcy i stratega, kochającego swoich żołnierzy i przez nich umiłowanego, dowódcy rewolucjonisty, który w pełni rozumiał, iż zwycięstwo możliwe jest tylko w oparciu o najszersze masy ludowe.

Serdecznie witany przez zebranych wchodzi na trybunę gen. Ilku Pal.

Charakteryzując Józefa Bema, jako dowódcę, jako żołnierza rewolucjonistę Ilku Pal mówił: Zasada jego była, że „lud trzeba rzeczywiście, a nie tylko pięknymi słowami i przyrzeczeniami oswobodzić”.

Wszyscy zebrani podchwycili wnioszone przez mówcę okrzyki na cześć przywódcy, narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta i przywódcy narodu węgierskiego — Matiasa Rakosi.

Zgromadzeni urządzili owacje na cześć chorążego pokoju i wielkiego obrońcy niezawisłości narodów — Generalissimusa JÓZEFIA STALINA.

W części artystycznej akademla bogaty program zawierał pieśni żołnierskie, masowe i ludowe polskie i węgierskie, utwory Chopina i Liszta oraz recytacje wierszy Norwida i Petőfiego, poświęcone generałowi Bemowi.

Całe województwo jest ostatecznie zaopatrzone w towary na okres przedświąteczny

W obecnym okresie przedświątecznym obserwuje się w całym województwie znaczny zwiększony ruch, tak w sklepach spożywczych jak i w sklepach innych. Aby umożliwić i ułatwić masom pracującym pozyskanie niezbędnych zakupów, dokonano ostatnio — szczególnie w miastach — zmian w godzinach sprzedaży, przesuwanie na wcześniejszą porę otwarcie sklepów oraz przedłużanie czasu i czasu sprzedaży w godzinach wieczornych.

Jeśli chodzi o ilość i dobór towarów w sklepach, to należy stwierdzić, że tak w dziale spożywczym, jak i w przemysłowym jest ich obecnie na całym terenie województwa rzeszowskiego pod dostatkiem. Szczególnie obfite zaopatrzenie magazynów w powiatach daje gwarancję, że w sklepach nie czego nie zabraknie.

Artykułów pierwszej potrzeby, takich jak: mąka pszenna (od 70 proc. do luksusowej), cukier (mączka, kostkowy i kryształowy), sól, drożdże, kawa, herbata, oceł, ryż — jest pod dostatkiem.

Centrala ogrodnicza dostarczy na rynek wiele owoców, a szczególnie jabłek. Ponadto — jako niespodzianka świąteczna — ukaza się w handlu różne artykuły kolonialne, jak: cytryny, pomarańcze, rodzynki, figi, wanilie, orzechy, papryka, imbir, cynamon. Sprowadza się również na teren naszego województwa w większe ilości suszonych śliwek i maku.

Centrala rybna przygotowuje do sprzedaży w okresie przedświątecznym w większe ilości żywych ryb słodkowodnych. Również masa wszelkiego rodzaju wyrobów masarskich będzie w sklepach Centrali Męskiej pod dostatkiem. Nie zabraknie także wszelkich tłuszczów — zarówno zwierzęcych jak i roślinnych.

Gospodynie myśląc o porządkach świątecznych — nie powinny też uskarżać się obecnie na brak mydła czy proszku do prania, gdyż towaru tego jest wszędzie wystarczająca ilość.

Na terenie naszego województwa dostarczono również dużo towarów włóknianych i galanteryjnych, oraz różnego rodzaju innych towarów przemysłowych. Stwierdzić również należy, że dystrybucja towarowa przebiega we wszystkich powiatach sprawnie i planowo.

Od energii kierowników i personelu ekspedycyjnego poszczególnych placówek handlowych, zależy tylko staranne i należyte obsłużenie i wszystkich klientów w obecnym, gorącym okresie przedświątecznym.

Nadeszły pomarańcze cytryny

WARSZAWA Nadeszły do kraju pierwsze w tym sezonie transporty pomarańczy i grapefrutów z państwa Izrael oraz transport cytryn z Włoch. Pomarańcze i grapefruty sprzedawane są w cenie 22 zł, a cytryny — w cenie 25 zł za 1 kg.

O pracy wiejskich organizacji ZMP

Walka o wzrost organizacji wiejskich — bojowym zadaniem ZMP

W dniu 18 bm. odbyła się w Rzeszowie plenarna narada aktywów wiejskiego ZMP. Na naradzie obecny był kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Sabik i kierownik Wydziału Młodzieży Wiejskiej Zarządu Głównego ZMP tow. Piechućki.

Narada miała za zadanie podsumowanie wyników pracy organizacyjnej i politycznej na wsi w okresie od Plenum Rady Naczelnej ZMP, pokazanie nowych form i nowego stylu pracy organizacyjnej, poprzez które ZMP mobilizuje całą młodzież do walki z wrogiem klasowym o realizację zadań produkcyjnych na wsi, o nowe spółdzielnie produkcyjne i umocnienie już istniejących.

Referat zasadniczy o zadaniach organizacji ZMP-owskich na wsi, w okresie jesienno-zimowym wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — tow. Leon Kotarba. Po referacie w ożywionej dyskusji zabierało głos 18 dyskutantów.

Jednym z najważniejszych zagadnień, nad którym obradował aktyw wiejski ZMP — było wzmocnienie brzozy robotniczo-biedniackiego i wzrost organizacji wiejskich ZMP.

Na terenie woj. rzeszowskiego stan ilościowy organizacji wiejskich ZMP na dzień 1 listopada br. wynosił 20.473 członków, zaś w miesiącu listopadzie na terenie 10 powiatów przybyło 1.236 członków, co razem stanowi 21.753. Biorąc ogólnie, na wsi rzeszowskiej jest około 120.000 młodzieży. Jak wynika z tych cyfr procent zorganizowanej młodzieży w ZMP jest bardzo niski, wyrażający się cyfrą 18,3 proc.

Jest to dowodem słabej pracy organizacji ZMP na wsi w kierunku umas-

owienia nowych szeregów. Organizacja nie stanowi jeszcze istotnej siły kierowniczej wśród całej młodzieży.

W ostatnim okresie po Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Rzeszowie wzrost organizacji wiejskich ZMP poprawił się, lecz nie jest on jeszcze zadawalający. Analiza wzrostu ilościowego ZMP na wsi wykazała, że w 10 powiatach, gdzie organizacja wchodziła 1.280 członków — wzrost nie był równomierny. Na 84 gminy w tych powiatach w 49 — zanotowano przypływ, zaś w 17 gminach — spadek, natomiast w 17 pozostałych gminach stan liczbowy nie uległ zmianie.

Sytuacja we wszystkich trzech wypadkach dowodzi, że wzrost organizacji ZMP nie odbywał się planowo, tzn. zgodnie z potrzebami całej organizacji. Świadczy to również, że uchwały Plenum Rady Naczelnej ZMP nie znalazły jeszcze właściwego oddźwięku u kierownictwa organizacji ZMP w terenie.

Kierownictwa powiatowe i gminne ZMP winny walczyć o umasowanie kół ZMP na terenie wiejskim, o wzmocnienie w organizacjach wiejskich ZMP trzonu robotniczo-biedniackiego. Trzeba, aby w ZMP znalazła się cała młodzież parobczańska i biedniacka. Umasowanie odbywać musi się planowo i systematycznie, obejmując jednocześnie wszystkie wsie. Umasowanie iść musi w ślad za konkretnymi zadaniami produkcyjnymi i ich realizacją — tym wkładem młodzieży w budowę socjalizmu na wsi.

Trzeba równocześnie wzmocnić ilościowo i podnieść poziom polityczny organizacji ZMP w socjalistycznych gospodarstwach na wsi.

Na terenie woj. rzeszowskiego na 85 PGR-ów — w 45 są organizacje ZMP-owskie, zaś w pozostałych organizacje tych nie ma. Zdając sobie sprawę jak ważną rolę odegrać mają te gospodarstwa, promieniujące socjalistyczną metodą gospodarowania, organizacje ZMP-owskie właśnie tam winny wzmocnić swoją działalność. Jednak, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, organizacje ZMP w tych gospodarstwach nie zawsze spełniały rolę kierowniczą wśród całej młodzieży.

O niedocenianiu przez Zarządy Powiatowe ZMP podniesienia stanu ilościowego organizacji w PGR-ach postuluje może fakt, że np. w PGR Grębów (pow. Tarnobrzeg) pracuje ponad 40 młodzieży, zaś w organizacji ZMP jest zaledwie 13.

A jak przedstawia się to zagadnienie w spółdzielniach produkcyjnych?

W 98 spółdzielniach produkcyjnych na terenie woj. rzeszowskiego na ogólną ilość młodzieży do ZMP należy 1500, co stanowi 27,7 proc. Tego odcinka również nie doceniono należyście. Ten stosunkowo niski procent młodzieży objętej zasięgiem organizacyjnym powinien i może się planowo i systematycznie podnosić. Bo przecież walka o umocnienie istniejących już spółdzielni produkcyjnych to jedno z naczelnych zadań ZMP, to wciąganie do tej pracy jak największej ilości młodzieży.

Trzeba również wzmocnić pracę na tym odcinku w gromadach, w których powstają spółdzielnie produkcyjne. Gromad takich jest obecnie 121, w których ogółem jest 11.113 młodzieży, w tym zasięgiem ZMP objętych jest 2.554, co stanowi 23 proc.

Stan ten poprawił się nieco w ostatnim okresie, lecz nadal jest on niezadawalający.

Jakie z tego wypływają wnioski?

Trzeba rozbudować organizację ZMP na wsi. W tych gromadach gdzie niema kół ZMP należy je zorganizować, zaś tam gdzie one istnieją należy kółka te w jak najkrótszym czasie rozbudować liczebnie.

Walka o wzrost i umocnienie ZMP na wsi poprzez napięcie młodzieży biednej i parobczańskiej stać musi się w kierownictwie organizacji ZMP w terenie zadaniem sztabowym.

WZROST INWESTYCJI

3 KWARTALY 1949r. (AR) 3 KWARTALY 1950r.

100% ŁĄCZNA KWOTA NAKŁADÓW 180%

Dla szybszej realizacji Planu 6-letniego

Przemysł naftowy wprowadza nowe normy od stycznia 1951 roku

Wielkie zadania Planu 6-letniego, które stoją przed przemysłem naftowym, są możliwe do zrealizowania jedynie przez unowocześnienie metod eksploatacyjnych oraz przez wzrost wydajności pracy załóg przemysłu naftowego. Jak wiadomo bez ciągłego wzrostu wydajności pracy, nie może być mowy o realizacji wielkich zadań socjalistycznego budownictwa, a tym samym zapewnienie klasie robotniczej poprawy bytu na wszystkich odciśkach życia.

Najważniejszym zagadnieniem, które wiąże się ze wzrostem wydajności pracy są normy techniczne. Dotychczas w przemyśle naftowym stosowano normy opracowane według wyników pracy poszczególnych załóg i normy te nie były odzwierciedleniem możliwości i kwalifikacyjnych robotników i urządzeń technicznych, jakie wprowadzono w ciągu ostatnich lat w przemyśle naftowym. Rzecz jasna, że przestarzałe i niezłociowe normy w przemyśle naftowym były wysoce demoralizujące. Np. załoga pracująca lepiej od innej nie otrzymywała premii, gdyż premie te dzielone były po między wszystkich, bez względu na wydajność pracy.

Stare normy nie były mobilizatorem robotników przemysłu naftowego do walki o realizację i przekroczenie planów produkcyjnych. Z tych właśnie powodów w styczniu br. przystąpiono do opracowywania norm technicznych w przemyśle naftowym. Powołano komisję branżową, a na poszczególnych zakładach pracy utworzono społeczne komisje dla badania norm. Prawie całonocna praca tych komisji dała pożądane rezultaty i dzisiaj naftowy przemysł ma już opracowane nowe normy, które z dniem 1 stycznia 1951 roku zostaną wprowadzone na wszystkich zakładach pracy przemysłu naftowego. Niektóre normy wprowadzono w życie już jesienią br.

Najlepiej rewizję norm przeprowadzają Centralne Warsztaty Naftowe, które opracowują normy nie tylko dla swego zakładu, ale także dla warsztatów sekcyjnych i okręgowych przemysłu naftowego. W CWN-ie opracowano już prawie wszystkie normy i przelano do zatwierdzenia głównej Komisji Norm Przemysłu Naftowego.

Wszystkie normy w przemyśle naftowym były tematem obrad szerokiego aktywu partyjnego i związkowego oraz przodowników pracy na poszczególnych zakładach. Po wyczerpującej dyskusji ustalono wskaźniki czasu pracy dla poszczególnych procesów produkcyjnych. Niejednokrotnie przedownicy pracy żądali niższych norm czasowych dla niektórych cykli produkcji, od wyznaczonych przez techników normowania i chronometryków. Świadczy to o tym, że robotnicy przemysłu naftowego żyją zaopiekowanymi wielkimi zadaniami Planu 6-letniego, które realizują w swej codziennej pracy.

Normy w przemyśle naftowym są opracowywane systemem analityczno-badawczym, opartym na doświadczeniach i wspaniałych osiągnięciach nauczycieli Związku Ra-

dzieckiego. Niejednokrotnie w trudnych do rozwiązania problemach ustalania norm uciekano się do fachowych pism radzieckich, skąd czerpano wiadomości w jaki sposób w Związku Radzieckim rozwiązano to czy inne zagadnienie.

Niezwykle doniosłą rolę przy opracowywaniu i wprowadzeniu nowych norm odegrał szeroki aktywny partyjny, a zwłaszcza agitatorzy Partii. Oni to, żywym słowem przekonywali nieświadomych, że wprowadzenie nowych norm to nie obniżka zarobków robotnika, lecz wzrost zarobków klasy robotniczej. Agitatorzy partyjni wskazywali na przykład Związkowi Radzieckiemu, gdzie wzrasta stale wraz z dalszym postępem technicz-

ny wydajność pracy, obniżają się koszty produkcji towarów, a tym samym wzrastają realne zarobki robotników. W ciągu trzech lat w Związku Radzieckim trzykrotnie obniżano ceny towarów masowego spożycia oraz towarów luksusowych od 15 — 50 proc. Jest to dowód, że za wzrostem wydajności pracy idzie wzrost stopy życiowej robotnika i rośnie ciągle potencjał gospodarczy kraju.

Nowe normy w przemyśle naftowym to realna podstawa wykonania planów produkcyjnych na tym, tak ważnym odcinku naszej gospodarki narodowej — to zaopatrzenie ciągle rosnących parków maszynowych i Państwowych Ośrodków Maszynowych w potrzebne ilości materiałów pednych i smarów.

Aktywny partyjny i związkowy naftowców na odcinku norm, mimo olbrzymiej trudności, wykazał wiele inicjatywy w kierunku jak najszybszego zastosowania norm technicznych, które będą gwarancją wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego, stojących przed przemysłem naftowym. Jac.

Chłopi kontraktują coraz więcej żywca

Skup żywca na terenie woj. rzeszowskiego przebiega pomyślnie. Ubój żywca, dokonywany przed narodowym spisem powszechnym przez niektórych chłopów, obałamuczonych przez kulaków i spekulantów, usiłujących w ten sposób zdeorganizować życie gospodarce naszego kraju — nie wpłynął w większym stopniu na pogorszenie sytuacji na odcinku skupu żywca. Chłopi w okresie przedspisowym oraz przede wszystkim obecnie, w okresie przedświątecznym, dokonali znacznych ubojów żywca na własne potrzeby, dlatego też zapotrzebowanie dystrybutorów na żywiec jest mniejsze. Masy pracujące mogą bez ograniczeń zaopatrzyć się w mięso i przetworzyć mięsne.

Centrala Mięśna dokonuje w grudniu skupu żywca w sposób planowy, ściśle według planów zatwierdzanych przez prezidium rad narodowych. Do 11 bm. miesięczny plan skupu żywca wykonano w 37,5 proc. W obecnej porze roku notuje się zwiększoną podaż bydła.

Z każdym miesiącem zwiększa się ilość żywca kontraktowanego, w stosunku do żywca zakupywanego na wolnym rynku. Już teraz około 50 proc. skupowanego żywca — to żywiec kontraktowany, przy czym cyfra ta wykazuje stałą tendencję wzrostową. Masy małe i średniorolnych chłopów odnoszą się z coraz większym zaufaniem do akcji „H”. Stałe ceny, bezprocentowy kredyt na zakup prosiat dla małych i średniorolnych fachowe i bezpłatne porady PAR-u, stała opieka weterynaryjna, zapewniona dostawa pasz itp. gwarantują hodowcom opłacalność tuż.

Aparat CM wspólnie z CSR i ZSCh rozpoczął jeszcze w sierpniu br. kontraktację żywca na rok 1951. Akcja

ta jest prowadzona poprzez oddolne ustalenie możliwości produkcyjnej danej gromady. Wzrasta zwłaszcza kontraktacja trzody chlewnej.

Na I kwartał 1951 roku zakontraktowano 60 proc. więcej, na II kwartał — o 37 proc. więcej, na III kwartał — o 31 proc. więcej niż na te same kwartały br. Ogółem zakontraktowano na rok 1951 o 24 proc. więcej żywca niż na rok 1950. Wyniki te dają pewność, że planowany wzrost produkcji zwierzęcej w Planie 6-letnim, wynoszący 68 proc. w roku 1955 w stosunku do roku 1949 — będzie wykonany w naszym województwie z nadwyżką. W akcji tej przodują powiaty: Przemysł, wykonując 118 proc. planu (w trzódzie mieszanej: bekonowej i mięsno-słoninowej), Jasło — 115 proc. (w trzódzie mięsno-słoninowej), Dębica — 112 proc. (w trzódzie mieszanej) i Jarosław. Akcja ta daje zadowalające wyniki również w pozostałych powiatach województwa.

Na odpowiednich ku temu terenach mało i średniorolni chłopi przechodzą masowo na hodowlę i kontraktację bekonów, które przynoszą im większy zysk, aniżeli tuczniki. Najlepszy stan pogłowia bekonowego jest w powiatach Tarnobrzeg, Mielec, Jarosław i Łańcut.

Planowa, socjalistyczna gospodarka w dziedzinie produkcji zwierzęcej, gwarantująca gospodarstwu mało i średniorolnych chłopów stały wzrost dochodowości oraz całkowite zaopatrzenie mas pracujących w mięso i jego przetwory — to ważny czynnik, przyspieszający wykonanie zadań Planu 6-letniego i ugruntowanie socjalistycznej gospodarki w naszym kraju. (fa)

O kalkulacji pana Kapusty i o tym co z tego wynika

Niejaki pan Jakub Kapusta, zamieszkały w Przeworsku na tzw. Mokrzanie, znany był powszechnie mieszkańcom tej dzielnicy z ustawicznego kwękania oraz z tego, że — jak to się mówi — nie był w ciemni bity.

Bo w końcu trzeba „nie mieć sumienia”, żeby od właściciela 25 ha żądać zapłaty podatku gruntowego, nieprawda? Kapusta zresztą o urzędnicach Wydziału Finansowego GRN miał wyobrażenie, jako o ludziach zupełnie tego sumienia pozbawionych — po długich bowiem zaklamaniach, że „nie ma ani grosza przy duszy”, kończyło się jedynie na odroczeniu podatku.

Zaległości rosty. Nie tylko na koncie FOR i podatku gruntowego, ale także bardzo dotkliwie dawano się odczuć bosym nogom i latanym portkom czterech parobek pracujących u Kapusty. Co do tych ostatnich, to znacznie gorszym od dzurawych butów i pieskiego wynagrodzenia, którego i tak nigdy się nie otrzymywało w terminie, były zimowe noce, spędzane w stajni lub na strychu. No cóż — „biedny” Kapusta, jak zwykłe „nie był w stanie” nie uczynić dla poprawy ich losu. Zaległe zapłaty wypłaci „przy okazji”, a co do reszty — to już trudno. To też ludzie

„o kamiennych sercach”, czyli po prostu władze administracyjne znów „skrzywdziły” Kapustę, pozbawiając go trzech robotników. Powodów za tym do biadolenia nie ma.

Bywały jednak chwile, w których z chytrej twarzy Kapusty schodził wyraz podantycznie upozowanej lojalności i pokory, ustępując miejsca perfidnemu uśmiechowi, który błyskał w zaczerwienionych alkoholami ślepiach. W takich chwilach, w otoczeniu godnych siebie kompanów, przy restauracyjnym stoliku jeżdżącym się baterią butelek, z Kapusty wyłaził prawdziwy człowiek. To już wtedy nie był „biedny Kapusta”. Wtedy był to Kapusta prawdziwy, Kapusta — wróg, który tylko dybie na to, jak utracić wszystko to, co zmierza do utraty istniejącego ustroju. Po-łuże na okazję, żeby oszukać Państwo, żeby wykorzystać każdego, kto nie potrafi sam się bronić albo nie zdołał się jeszcze schronić pod skrzydła władzy.

Te miłe chwile przy wódki pozwalają, jak nigdy, przejrzeć pana Ka-

пустę na wylot i stwierdzić, że cała jego polityka zasadza się na niezachowanie jeszcze do niedawna wierze w białego rumaka z pieniącym się Anderssem na grzbiecie, który „oby jak najprędzej przyjechał i urządził dla Kapusty i jemu podobnych raj na ziemi”!

Wszelkie polityczne i finansowe kalkulacje Kapusty zdawały się nie budzić żadnych zastrzeżeń: gotóweczka rosła, w spichrzu przepiślowo legły się wółki na niesprzedanym zbożu, niezapłacone podatki czekały, aż je wuj Anders umorzy, a niedorozwinięty na umyśle parobek Józef, co u Kapusty nawóz wyrzucał, jak świecił dziurawym łokciami tak świecił! Coś tam jednak w tej kapuściance kalkulacji musiało być nie w porządku, skoro ni stąd ni zowąd 30 października Kapusta pospalał czym prędzej wszystkie swoje zaległości: i FOR, i podatek gruntowy i wiszące u Józefa pensje. Ta nietowarna do tąd u Kapusty gorliwość płatnicza nie zdołała jednak rozładować pończochowych kapitałów. „Ślromną”,

Śladami naszych artykułów

W PGR Odrzechowa dobrze zrozumiano krytykę

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Odrzechowej, podległe dyrekcji zespołu we Wróbliku Królewskim, jeszcze trzy miesiące temu w niczym nie przypominało gospodarstwa socjalistycznego. Na podwórzu leżały porozrzucone części maszyn rolniczych, połamane i pogięte maszyny. Dobre i nadające się do użytku narzędzia nie były w ogóle zabezpieczone. Brak było planowej pracy w gospodarstwie, a poszczególne prace wykonywane były chaotycznie i bezplanowo. Kierownictwo majątku niedociągnięcia te tłumaczyło brakiem funduszu na wybudowanie chociażby prowizorycznego budynku, w którym można by umieścić maszyny rolnicze.

Na skutek artykułu, zamieszczonego w „Nowinach Rzeszowskich” we wrześniu br., potrzebne fundusze na wybudowanie prowizorycznego pomieszczenia, gdzie można by umieścić maszyny rolnicze, znalazły się w stosunkowo krótkim czasie pomieszczenie to zostało wybudowane.

Obecnie w przeciwieństwie do września, w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Odrzechowej zmieniło się dużo. Nowa obora oraz kilka domków mieszkalnych dla pracowników PGR jest na ukończeniu. A na podwórzu nie powiewają się, rzekomo nienadające się do użytku trzy siewniki, które w jesiennych zasiewach wykonały swą pracę. Stoją one obecnie zabezpieczone wraz z innymi maszynami w obszernym pomieszczeniu.

Zlikwidowane zostały również ciągle tarcia między kierownikiem majątku ob. Plątkiem, a dyrektorem zespołu w Wróbliku Królewskim tow.

Robotnicy przemysłu drzewnego dokonują zmiany norm pracy

Od dłuższego już czasu robotnicy przemysłu drzewnego wskazywali, że w warsztatach ich istnieją wielkie rezerwy produkcyjne, niewykorzystane jeszcze, na skutek źle opracowanych norm. Aby wyzwolić całą moc produkcyjną zakładów należy zdaniem robotników — zmienić stare, nierealne normy na nowe słuszne mierniki pracy, przystosowane ściśle do wytwórczych możliwości robotników.

Z inicjatywy robotników zwołane zostały w tej sprawie wojewódzkie narady aktywno-ekonomiczne przemysłu drzewnego. W tych dniach narada taka odbyła się we Wrocławiu. Wzięli w niej udział aktywiści partyjni i związkowi, przodownicy pracy i przedstawiciele dyrekcji.

Uczestnicy narady w obszernych dyskusjach podkreślili konieczność zmiany mierników pracy i przystosowania ich do wielkich zadań stojących przed przemysłem drzewnym w Planie 6-letnim. „Kiedy w latach 1948/49 opracowywane były normy dla przemys-

lu drzewnego — mówił ob. Górski ze Świebodzińskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — wiele zakładów miało charakter warsztatów rzemieślniczych. Ustalone wtedy normy dostosowane były do ówczesnego wyposażenia zakładów i stosowanych metod pracy, ale od tego czasu wiele się zmieniło. Nadeszły nowe maszyny, robotnicy wprowadzili wiele usprawnień. Wyszkoliliśmy nowych fachowców. Większość naszych zakładów przeszła na nowoczesny, potokowy system produkcji. Polepszyły się organizacja pracy oraz zaopatrzenie w surowce i inne materiały. Normy jednak nie zmieniły się zupełnie”.

Uczestnicy dyskusji podkreślili, że wytworzyła się dysproporcja między rzeczywistymi możliwościami produktynymi robotników, a normami pracy. Obowiązujące mierniki zaczęły hamować dalszy wzrost wydajności pracy. Załogi nie wykorzystywały w pełni siły wytwórczej maszyn i innych urządzeń technicznych, gdyż stare normy można było łatwo przekraczać, nawet w dość prymitywnych warunkach technicznych. W ten sposób powstały poważne rezerwy produkcyjne, których wykorzystanie dało by dalszy wzrost produkcji. Przdodownicy robotnicy zrozumieli szybko konieczność zrewidowania dotychczasowych norm.

Przedstawiciel Zakładów Przemysłu Drzewnego w Świdnicy — ob. Nowicki zakomunikował obecnym „Pracujemy już na podwyższonej normach. Z inicjatywą zmiany mierników wystąpili robotnicy. W ciągu sierpnia i września br. podwyższyliśmy normy średnio o 30 proc., a już obecnie normy te są nie tylko w pełni wykonywane, ale jeszcze wysoko przekraczane”. To samo mówił ob. Wierzbicki, przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Przemysłu Drzewnego w Olszynie, gdzie również załoga samorzutnie dokonała rewizji norm. „Załoga nasza dobrze rozumie — oświadczył on — że przez pracę na słusznych miernikach zwiększą wkład w socjalistyczne budownictwo i w walkę o pokój. Nowe normy zmobilizowały nas do szukania lepszych metod pracy. Znaleźliśmy je i produkujemy teraz lepiej i więcej”.

W woj. wrocławskim wiele załóg przemysłu drzewnego opracowuje obecnie nowe mierniki pracy, przystosowane ściśle do technicznych warunków produkcji i do kwalifikacji zawodowych robotników.

W przyszłości kierownictwo Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Odrzechowej winno samo dostrzegać błędy i niedociągnięcia i zaważać likwidować je, a gospodarstwo stanie się wówczas naprawdę wzorowym socjalistycznym gospodarstwem rolnym. Dr.

reszta w kwocie pół miliona złotych trzeba było, choć nie chcą, wymienić w jednym z przeworskich punktów wymiany. Ile Kapusta wymienił w innych punktach, o tym niestety kroniki milczą.

Stare przysłowie mówi, że „jąka broniją walczysz, od talceji giniesz”. Z Kapusty, po reformie walutowej została tylko jedna trzecia, lecz „nie-szczęście” nie chodzą samotnie. Sabotowanie skupu zboża też nie uszło na sucho temu klasycyzmowi przykładowi kulaka. Niedawno temu, pewnego pięknego jesiennego dnia zjawili się w jego zagrodzie mokrzańscy biedniacy, otworzyli stodołę i wymłó-cili nie mniej ni więcej, tylko 4,248 kg pszenicy, 2,631 kg żyta i 635 kg owsa...

Kapusta nie mlócił, bo jakoby nie miał młockarni, ale teraz i młockarnia się znalazła, i młoczarze zarobili poraż pierwszy tyle, ile im się rzeczywiście należało, a nie dla trzęsącej ręką skłonnny był im dał gospodarz.

Sprawiedliwości stało się zadość. Nie pomógł ani biały koń Andersa, ani marzenia pijackiej kompanii. Kulackie zapędy Kapusty i jemu podobnych, ich złodziejskie machinacje zostały przez mokrzańską biedotę ukrócone. m. n.

**24.356 prenumeratów
pism radzieckich
zyskało PPK „RUCH”
w Rzeszowie**

Poważnym osiągnięciem na polu upowszechniania w adomości o Związku Radzieckim może poszczycić się Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” w Rzeszowie, które podczas trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej zyskało 24.356 nowych prenumeratów pism radzieckich na rok 1951.

Porównując prenumeratę pism radzieckich w ubiegłym roku a następną w pierwszych kwartałach r. b. daje się zauważyć stały wzrost ilości czytanych czasopism radzieckich, tak politycznych, gospodarczych jak i ścisłych fachowych, co jest wymownym świadectwem, że masy pracujące woj. rzeszowskiego dążą do podnoszenia wyników swej pracy w oparciu o bogate doświadczenia robotników i techników radzieckich.

Stalą wzrosła czytelnictwa pism radzieckich jest bezwzględnie wynikiem podniesienia się świadomości społeczeństwa woj. rzeszowskiego o wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Nie mała rolę w akcji tej spełniają pracownicy rzeszowskiego przedsiębiorstwa kolportażowego, dla których cyfra 24.356 za prenumerowanych egzemplarzy pism radzieckich nie jest jeszcze wynikiem najwyższego sukcesu.

Rzeszowski notatnik reportera

W związku z naszymi notatkami w „Nowinach Rzeszowskich” — Dyrekcja MHD, biorąc pod uwagę ich słuszość oraz uwzględniając interesy świata pracy, poleca swoim placówkom papirniczym, by sznurek pakownicy sprzedawano w każdej ilości zgodnej przez klienta. Jeśli chodzi o w sprawienie pracy w sklepie wzorcowym MHD przy ul. 3 Maja — dokonano zmiany na stanowisku kierownika sklepu, zwiększając równocześnie ilość pracowników dla szybszej obsługi klientów.

Wszystkie sklepy MHD w Rzeszowie czynne są obecnie do godziny 21-tej.

Młodzież średnich szkół zawodowych w Katowicach, realizując swe zobowiązania podjęte z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, wykonała kompletne wyposażenie dla warsztatu szkolnego i przekazała je Państwowej Zasadniczej Szkole Mechanicznej w Leżajsku. Uroczystość przekazania wyposażenia odbędzie się w tejże szkole dnia 17 bm. przy udziale przedstawicieli DOSZ, Partii, ZMP i miejscowego społeczeństwa.

**Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców
w walce o jak najlepsze zaopatrzenie świata pracy**

W miarę zbliżania się świąt, zwiększa się również ruch w sklepach handlu państwowego i uspołecznionego. Aby należycie obsłużyć i zaspokoić wszelkie potrzeby konsumentów, handel nasz przygotował się solidnie do tegorocznego okresu przedświątecznego. Świadczą o tym znaczne i zwiększona podaż towarów, których — mimo masowego wykupu — wciąż w sklepach nie brak. Świadczą o tym również fakt przedłużenia godzin handlu, by w ten sposób jak najbardziej ułatwić masom pracującym zakupowanie potrzebnych towarów.

Przez każdy sklep Rzesz. Spółdz. Spożywców przewijają się codziennie setki ludzi. Każdy klient jest należycie obsłużony, otrzymuje towar właściwego gatunku, pełnych rozmiarów i zgodnej wagi. A, że czasem trzeba chwilę poczekać w kolejce — trudno, wymaga tego obecne nasilenie ruchu w sklepach.

Przyznać trzeba, że zarówno zaopatrzenie i sklepów RSS, estetyczny wygląd ich wnętrza i wystaw, jak też sumienna i energiczna obsługa przy-

czynniają się do właściwej propagandy handlu uspołecznionego wśród mas pracujących.

Zapytani o stan zaopatrzenia w towary sezonowe i atrakcyjno-świąteczne, naczelny dyrektor RSS tow. Pasieka i dyrektor handlowy tow. Hermiński stwierdzają zgodną, że w tym roku na pewno niczego w sklepach nie zabraknie.

Dla dzieci przygotowaliśmy bogaty asortyment słodyczy: cukierków, pierników, czekolad, dla naszych gospodyń — dostateczne ilości artykułów pierwszej potrzeby a ponadto wielką ilość towarów kolonialnych — niezbędnych przy wypieku smacznych ciast i tortów. Mamy cały szereg doskonałych gatunkowych win i innych niskoprocentowych napojów. Bogato zaopatrzone są również nasze sklepy galanterijno-tekstylne, gdzie każdy klient może znaleźć coś odpowiedniego na prezent gwiazdkowy dla swych najbliższych.

Staramy się również o to, by nasz personel ekspedycyjny, był jak najlepiej przygotowany zawodowo do wykonywania swych obowiązków,

by sprawnie i solidnie obsłużyć każdego klienta.

W wyniku szerokiej akcji współpracy wodnicтва, oraz harmonijnej współpracy dyrekcyjnej, personelu administracyjnego i załóg sklepowych wszystkich naszych placówek na terenie Rzeszowa, wykonaliśmy roczny plan obrotów towarowych już w dniu 29 września br., a dalsze zobowiązania pozwolą na uzyskanie do końca bieżącego roku około 90 tys. zł. oszczędności. Piekarni RSS wykonały swój plan do 31. X. br. a ciastkarnie już w dniu 18. sierpnia. W zakresie masarstwa wykonaliśmy także plan roczny do 28. X. br. Realizując zobowiązania, powzięte z okazji 33-iej Rocznej Rewolucji Październikowej — Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców wyrównała do dnia 22. X. br. wszelkie własne zaległości w księgowości i sprawozdawczości, a ponadto RSS udzieli pomocy sąsiedzkiej przy likwidacji zaległości księgowych jednej ze spółdzielni okręgu wrocławskiego, oraz Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Brzozowie.

O współpracownictwie, które objęło wszystkich pracowników RSS, mówi przewodniczący Komitetu Współzawodnictwa — tow. Oczół. Prowadzimy je od stycznia ub. r. zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i zespołowej, oraz grupowej, ze względu na charakter pracy naszych placówek. Akcja ta w 1949 r. przyczyniła się już znacznie do wzmocnienia wydajności pracy — szczególnie w obrębie towarowych, oraz produkcji naszych piekarni i masarni. Obecnie, w III kwartale 1950 r. brało udział we współzawodnictwie już 452 osoby na 488 zatrudnionych — z czego 236 w indywidualnym. Zespołów współzawodniczących było 67, grup — 8. Wśród nich wyróżniają się zespoły sklepów spożywczych nr. 2, 8 i 58, oraz sklep odzieżowo-tekstylny nr. 1 i sklep papirniczy nr. 7. Berzemy również udział we współzawodnictwie ogólnokrajowym i okręgowym na terenie woj. rzeszowskiego.

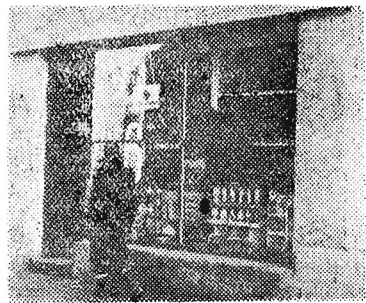
W ramach współzawodnictwa indywidualnego, jest u nas już 3 w elokrotnych przodków pracy, odznaczonych Gwiazdą Przdowu i Pracy, a to: tow. Stanisław Krępek, b. robotnik magazynowy — obecnie kierownik dz. alu, tow. Wilhelm Lałcka — kierowniczka sklepu spożywczego RSS nr. 28, oraz piekarnik — tow. Tadeusz Skowron.

Mamy również ponad 70 przodujących pracowników jak: ZMPowiec Zb. Sakowski, Zofia Lampart — awansowana z ekspedientki sklepowej na kierowniczkę referatu szkoleniowego, tow. Józef Sebastian, tow. Maria Gołab, ob. St. Celewicz i w elu, wielu innych.

**Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych
wykonała przedterminowo plan roczny**

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym udział biorą pracownicy fizyczni i umysłowi, Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Ekspozytura w Rzeszowie wykonała w dniu 25 listopada br. roczny plan dostaw materiałów budowlanych.

Do przedterminowego wykonania



Nowoczesny, reprezentacyjny sklep cukierniczy M. H. D. przy ul. 3 Maja w Rzeszowie jest obecnie — w okresie przedświątecznym — najobficiej zaopatrzony we wszelkiego rodzaju słodycze, cukry, pierniki i czekolady. Sklep ten obsługuje energiczna i sprawną brigadę ZMP. Nie widać dziwnego, że cieszy się on największym powodzeniem wśród rzeszowskich klientów.

zadań pierwszego roku Planu 6-letniego przez CHMB na odcinku dostaw surowca dla budowy nowych osiedli i zakładów przyczynił się w dużym stopniu także wysoki poziom uświadomienia politycznego pracowników oraz zgodna współpraca Dyrekcji, Partii i Rady Zakładowej. Odczyty i pogadanki jakie prowadzi się w CHMB w Rzeszowie wśród załogi na temat zadań Planu 6-letniego i ich realizacji w dużym stopniu przyczyniły się do uaktywnienia pracy załogi.

Wśród robotników na wyróżnienie w realizacji przedterminowego wykonania zadań planu rocznego zasługują tacy robotnicy jak M. Złamaniec, St. Dragałaż, M. Cisło i magazynier A. Dragałaż którzy swym socjalistycznym stosunkiem do pracy wykazali wiele troski o terminowe zaopatrzenie placówek budowlanych w potrzebne im surowce budowlane.

Rozumiejąc doniosłość terminowej realizacji zadań Planu 6-letniego dla ogólnego rozwoju życia gospodarczego w naszym kraju pracownicy CHMB w Rzeszowie podjęli z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązanie wykonania Planu 6-letniego na 6 miesięcy przed terminem tj. w ciągu 5 i pół roku.

**UWAGA KORESPONDENCI
„Nowin Rzeszowskich”
z terenu Rzeszowa
i powiatu**

W sobotę, 16 bm. o godz. 15-tej w lokalu „Nowin Rzeszowskich” (Rzeszów, ulica Gałęzowskiego 7), odbędzie się robocza narada korespondentów z terenu Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego. Korespondenci z powiatu otrzymują zwrot kosztów przejazdu.

Na naradę Redakcja zaprasza również przedstawicieli tych zakładów pracy, które dotychczas nie mają jeszcze swych korespondentów.

Ze względu na ważność spraw, Redakcja wywala wszystkich zainteresowanych do niezawodnego i punktualnego udziału w naradzie.

**Dział Korespondentów
Robotniczo - Chłopskich
„Nowin Rzeszowskich”**

**GRUDZIEŃ
15
Piątek**

**DYŻURY APTEK TELEFONY
RZESZÓW**

Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. Świerczewskiego 14.
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzka 6 tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 98

kina

RZESZÓW — Apolló: Brunatna pajęczyna — pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00
RZESZÓW — Zareheta: Nikolaus Nickleby. — pocz. seansów godz. 16.30 i 18.30
PRZEWORSK — Bałtyk: Historia jednego wynalazku
LANCUT — Znicz: Zapomniana wieśka
STAŁOWA WOLA — Stal: Dzieci ulicy
MIELEC — Odra: Szwecja Mateusz
GORCICE — Wiarus: Dwa ognie

ODCZYTY

ODCZYTY Głogów (Rzeszów) — „Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu” — godz. 16-ta.

SPORT

**Terminarz rozgrywek Kl. B
w tenisie stołowym**

- 15 grudnia 1950 r.
Spójnia I. B Rzeszów — Gwardia Rzesz.
Ogniwo I. B Rzeszów — Stal Rzeszów
Budowlani Rzeszów I. B — Kolejarz Rz.
- 17 grudnia 1950 r.
Gwardia Rzeszów — Ogniwo Rz. I. B.
Kolejarz Rzeszów — Spójnia I. B Rz.
Stal Rzeszów — Związkowiec Strz.
Unia Boguchwała — Budowlani I. B Rz.
Kolejarz Rzeszów — Budowlani I. B Rz.
- 20 grudnia 1950 r.
Związk. Strzyżów — Unia Boguchwała
Ogniwo I. B Rz. — Budowlani I. B Rz.
Spójnia I. B Rzeszów — Stal Rzeszów
Gwardia Rzeszów — Kolejarz Rzeszów
- 1. stycznia 1951 r.
Unia Boguchwała — Spójnia Rzeszów
- 6. stycznia 1951 r.
Związk. Strzyżów — Budowl. I. B Rz.
Związk. Strzyżów — Ogniwo I. B Rz.
- 8. stycznia 1951 r.
Stal Rzeszów — Gwardia Rzeszów
Ogniwo I. B Rz. — Związkowiec Strz.
Kolejarz Rzeszów — Unia Boguchwała
Spójnia I. B Rz. — Budowlani I. B Rz.
Gwardia Rzeszów — Unia Boguchwała
- 14 stycznia 1951 r.
Budowlani I. B Rzesz. — Stal Rzeszów
Gwardia Rzeszów — Spójnia I. B Rzesz.
Unia Boguchwała — Związk. Strzyżów
Kolejarz Rzeszów — Ogniwo I. B Rz.
Stal Rzeszów — Kolejarz Rzeszów
- 20. stycznia 1950 r.
Ogniwo I. B Rzesz. — Spójnia I. B Rzesz.
- Budowl. I. B. Rzesz. — Unia Boguchwała
Gwardia Rzeszów — Stal Rzeszów
- 21 stycznia 1951 r.
Związkowiec Strzyżów — Gwardia Rzesz.
Unia Boguchwała — Ogniwo I. B Rzesz.
Stal Rzeszów — Kolejarz Rzeszów
Budowlani I. B Rzesz. — Spójnia I. B Rz.
- 27 stycznia 1951 r.
Spójnia I. B Rzesz. — Kolejarz Rzeszów
Stal Rzeszów — Ogniwo I. B Rzeszów
Budowlani I. B Rzeszów — Gwardia Rz.
- 28 stycznia 1951 r.
Ogniwo I. B Rzeszów — Unia Boguchwał.
Budowlani I. B Rzesz. — Ogniwo I. B Rz.
Związkowiec Strzyżów — Stal Rzeszów
Kolejarz Rzeszów — Gwardia Rzeszów
Ogniwo I. B. Rzeszów — Unia Boguchwała
- 2. luty 1951 r.
Kolejarz Rzeszów — Stal Rzeszów
Gwardia Rzeszów — Budowlani I. B Rz.
Związk. Strzyżów — Spójnia I. B Rzesz.
- 4. luty 1951 r.
Spójnia I. B Rz. — Ogniwo I. B Rzesz.
Stal Rzeszów — Budowlani I. B Rzesz.
Związk. Strzyżów — Kolejarz Rzeszów
Unia Boguchwała — Gwardia Rzeszów
- 10. luty 1951 r.
Ogniwo I. B Rzesz. — Kolejarz Rzesz.
Spójnia I. B Rzesz. — Związkowiec Strz.
Unia Boguchwała — Stal Rzeszów
- 11. luty 1951 r.
Unia Boguchwała — Kolejarz Rzeszów
Ogniwo I. B Rzesz. — Gwardia Rzesz.
Budowlani I. B Rzesz. — Związk. Strz.
Stal Rzeszów — Spójnia I. B Rzeszów
Gwardia Rzesz. — Związkowiec Strz.

**Trybuna
Czytelników**

**TRZY GODZINY CZEKAJĄ NA POCIĄG DOJEŻDZAJĄCY, ZAMIESZKALI
W BOBROWEJ I OKOLICY**

Z chwilą wprowadzenia w życie zimowego rozkładu jazdy PKP z dnia 7. 10. br. otrzymaliśmy wiele listów od pracowników poszczególnych zakładów i uczącej się młodzieży, którzy donoszą nam, że w wielu wypadkach zimowy rozkład jazdy pociągów lokalnych w powiecie gorlickim nie uwzględnia potrzeb ludzi pracy.

Pracownicy zamieszkali w Bobrowej i okolicy z chwilą wprowadzenia zimowego rozkładu jazdy muszą czekać na stacji w Stróżach około 3. ch godzin, ponieważ pociąg robotniczy nr 33638 przybywający z Nowego Sącza do Bobrowej odchodzi ze stacji w Stróżach 15 minut przed przyjeściem pociągu wychodzącego z Zagórza. Także pociągi wychodzące z Jasła o godz. 5.22 i ze Stróż o godz. 5.14 nie mają połączenia przed godz. 6-tą z Glin-

nikiem Mariampolskim i Gorlicami, a pociąg wychodzący z Jasła do Zagórza o godz. 7.30 na odcinku bezwzględnie przyspieszyć, ponieważ indziej szkolna spóźnia się na lekcję o przeszło 10 minut.

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Odbudowa” w Jasie w sprawie tej zwracali się już do naczelnika stacji i Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Krośnie, która popiera prośbę robotników i uczącej się młodzieży.

W związku z tą sytuacją Dyrekcja Państwowych Kolei w Krakowie powinna uzgodnić z przedstawicielami świata pracy pow. gorlickiego ewentualne poprawki do zimowego rozkładu jazdy, aby przystosować go do potrzeb pracujących.

ly Pielegniarek w Przemyślu wydała wymienionej instytucji tylko 5 t węgla.

...w dniu 12. 12. br. o godz. 9.04 szofer PKS-u na linii autobusowej Tarnobrzeg — Rzeszów nie zatrzymał wozu na przystanku w Zaczerzynie pomimo, że w autobusie wiele miejsc było wolnych.

DLACZEGO?

...kierownictwo stołówki Państwowej Szkoły Pielegniarek w Przemyślu nie otrzymało jeszcze kredytów na aprobowanie uczennic, a pracownicy wymienionej szkoły nie otrzymali należnych im poborów z Wojewódzkiego Ośrodka Zdrowia.

...piekarnie Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców od 2-ech tygodni nie wypiekają chleba pszenno-razowego

W związku z tym otrzymaliśmy listy od naszych czytelników, którzy uskarżają się, że brak tego gatunku chleba daje się dotkliwie odczuwać zwłaszcza chorym na żołądek.

...Centrala Zbytu Węgla, która otrzymała w miesiącu listopadzie przelew na 20 t węgla dla Szko-

TRYBUNA DZIAŁA

W odpowiedzi na pismo nasze wysłane do Towarzystwa Burs i Stypendiów w Rzeszowie w sprawie przyznania stypendium synowi Andrzeja Siarosiaka, który jest malarzynie, zamieszkającym w gromadzie Hłomeza (pow. Sanok). Towarzystwo Burs i Stypendiów RP Zarząd Oddziału Wojewódzkiego komunikuje nam, że przyznał synowi wymienionemu, stypendium w wysokości 100 złotych miesięcznie.

Polsko-Albańska umowa kulturalna

W bieżącym miesiącu podpisana została w Tiranie umowa o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

W imieniu Rządu RP umowę podpisała podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyzszych i Nauki Eugenia Krassowska, a w imieniu Rządu Albańskiej Republiki Ludowej minister oświaty Kahrman Ylli.

Ze strony polskiej w uroczystości podpisania umowy udział wzięli: szef polskiej delegacji rządowej przybyłej do Tirany na obchód Święta Narodowego Albanii wicepremier Hilary Chelchowski, general dywizji Jerzy Bordziłowski oraz charge d'affaires RP w Tiranie Tadeusz Matysiak. Ze strony albańskiej obecni byli: wiceprzewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego — Bedri Spahiu, wicepremier Hysni Kapo, wiceminister spraw zagranicznych — Michal Prifti, przewodniczący Komitetu Kultury Foto Stamo, szef protokołu Zegji Agolli oraz sekretarz Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą Jawor Malo.

Umowa o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową obejmuje wymianę we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i wyraża dążenie Rządu RP i Rządu Albańskiego do zapoczątkowania więzów przyjaźni między obu narodami poprzez pogłębienie stosunków kulturalnych i wzajemne poznanie dorobku kulturalnego. Jest ona jeszcze jedną odpowiedzią na coraz liczniejsze prowokacje imperialistów, wymierzone w wolność i niepodległość ludu albańskiego, jest wyrazem pokojowej polityki obu narodów i służy wzmocnieniu sił pokroju. (k).

Złożenie holdu pamięci prof. Wojciecha Weissą

Dn. 12 bm. w gmachu Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie, gdzie umieszczona została trumna ze zwłokami prof. Wojciecha Weissy, świat artystyczny złożył hold pamięci znakomitego artysty malarza.

W akcie złożenia holdu wzięli udział: min. Kultury i Sztuki St. Dybowski, rektor Zmarłego, senat Akademii Sztuk Pięknych, uczestnicy sekcji plastycznej Ogólnopolskiej Konferencji Badań nad Sztuką i Iconii przedstawiciele świata sztuki oraz społeczeństwa krakowskiego.

Minister Dybowski, przemawiając nad trumną artysty, wskazał na Jego twórczość bliską socjalistycznemu realizmowi w malarstwie oraz na Jego wielkie zasługi jako pedagoga i wychowawcy młodych pokoleń malarzy.

Przemawiał ponadto rektor A. S. P. Radnicki, prof. Fedkowicz i inni. Zwłoki prof. Weissy przewiezione zostaną i pochowane w Kalwarii Zębrowskiej.

Wystawa gazetek ściennych Związków Zawodowych woj. rzeszowskiego

Wystawa gazetek ściennych urządzona przez ORZZ w Rzeszowie, zgromadziła około 60 eksponatów z całego województwa. Dowodzi to, że hasło współzawodnictwa kulturalno-oświatowego odbiło się szerokim echem na naszym terenie i zostało podjęte z zapałem przez wszystkie zakłady pracy.

Komitety Redakcyjne zajmujące się wykonaniem i wydawaniem okresowych gazetek ściennych zaistniały w zupełności na pochwałę, gdyż gazetki przez nie redagowane spełniają swą rolę.

Jaka jest więc rola gazetki ściennych?
Gazetka ścienna ma uwidaczniać na swych łamach wydarzenia na arenie międzynarodowej, ukazywać życie zakładu pracy, ma być ściśle z tym życiem związana. Autorzy artykułów rekrutujący się z aktywów partyjnego, związkowego, kobiecego i młodzieżowego powinni ujawniać napotykaną błędy, ciąć ostrzem krytyki a do pisania o tych artykułach wciągają należy wszystkich. Będą one mówić swą treścią nie tylko o pewnych zagadnieniach ale i o autorach ujawniając niejednokrotnie zdolności pisarskie. Pole do popisu na tym odcinku współzawodnictwa kulturalno-oświatowego jest bardzo duże.

Artykuł w'nem przemawiać do czytelników, docierać do świadomości akcentem politycznym, zdrową krytyką i proletariacką satyrą.

Gazetki ścienna mają spełniać rolę agitatora i uczciwego doradcy. Dlatego też do redagowania ich należy zmobilizować pracowników fizycznych, kobiety, aktyw ZMP, a wtedy gazetki — agitatorzy — zdadzą egzamin.

Przez salę ORZZ przy ul. Tannenbauma 7, gdzie urządzono wystawę dzięki starannemu opracowaniu i na prawdę interesującym pracom poszczególnych związków zawodowych przewijało się około 1.000 ludzi dziennie. Świadczy to wymownie o zainteresowaniu i jak m. oieszczają gazetki „Związkowców”.

Na posiedzeniu sądu konkursowego, które odbyło się dnia 12 bm. w sali wystawy gazetek ORZZ, zwołanego staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego Okręgowej Rady Związków Zawodowych przyznano nagrody następującym gazetkom ściennym: „Głos cukrownika przeworskiego” — 200 zł., „Gazetka ścienna CHPS Rzeszów” — 100 zł., „Głos nafiarcz” — 100 zł., „Gazetka ścienna budowlanych przy Zakładach Ceram. cznych w Polance” — 100 zł., „Gazetka ścienna Nr. 2 ZKZ przy GS Sch. Lesko” — 100 zł.

Ponadto wyróżnione zostały gazetki: Huty Stalowej Woli, Centrali Mięśnej Ekspozytura w Rzeszowie, PGR w Kolbuszowej, gazetki samorządowców i PRZZ w Przemyślu.

A teraz zapoznajmy się bliżej z niektórymi pracami zązkowców. Przed wszystkim musimy objaśnić czytelnikom pod jakim kątem widzenia Sąd Konkursowy, wydawał oceny, nadesłanych prac.

Otóż zwracano uwagę po pierwsze na treść artykułów czyli tematykę, po drugie na środowisko w jakim zo-

stała wykonana gazetka wreszcie na jej wygląd zewnętrzny tj. szata graficzną.

Wszystkie te trzy warunki spełnił „Głos cukrownika przeworskiego”. Artykuły jak i rysunki umieszczone na łamach tej gazetki mówią o pracy robotnika, o trudnościach na jakie napotykało w realizacji swych planów i zobowiązań. Hasło pierwszej kampanii Planu 6-letniego „Wyprodukujemy 850 tys. ton cukru” dowodzi, iż cukrownicy nie opuszczają rąk a starają się o coraz lepszą wydajność pracy na wyznaczonym im odcinku.

Następnie oglądamy „Głos nafiarcz”. Na te szybów naftowych artykuły o bardzo różnorodnej treści. Czy tamy o przodownikach pracy, szkoleniu zawodowym nafiarcz, przemysle naftowym na nowych drogach. Widzimy na zdjęciach Warszawę — zburzoną przez hitlerowców, ruiny domów, to znów z drugiej strony nową odbudowującą się w szalonym tempie stolęcę. Śmiejemy się z dowcipnego humoru i ostrej satyry na bumelanatów.

Graniczne wykonanie gazetki pozostawia wprawdzie dużo do życzenia, lecz musimy wziąć pod uwagę to, że robotnicy nie fachowcy ani zawodowi artyści. Jasno i treściwie wyrażał swe poglądy, przekazywali je swym kolegom, dostępnie poruszali najważniejsze sprawy związane z produkcją i życiem robotnika.

Duży wkład pracy w wykonanie „Echa CM” włożyła ekspozytura Centrali Mięśnej z Rzeszowa. Gazetka ta w formie książki pomysłowo skonstruowana zawiera olbrzymi materiał z zakresu działalności tego zakładu pracy. Spotykamy tu artykuły poważne i wesole, dowcipną krytykę, rysunki itd.

Jak więc widzimy nadzieje nasze co do wystawy nie zostały zawiedzione. Nadesłane eksponaty gdy wrócą z powrotem do zakładów pracy spełnią wyznaczone im zadanie, będą agitatorami i doradcami.

BIL

S-P-O-R-T

Dalsze zarządzenia w sprawie powszechnego spisu urządzeń sportowych

Przygotowania do przeprowadzenia powszechnego spisu urządzeń sportowych trwają w całej pełni.

Dla dokonania wszelkich czynności spisowych powołani zostali przy KKF na wszystkich szczeblach Komisarzy Spisowi oraz Komisarzy Spisowych Wojewódzkich Komisarzy Spisowych powołują Przewodniczący WKKF. Na terenie woj. rzeszowskiego Komisarzem Spisowym został Mieczysław Krzan.

W poszczególnych powiatach komisarzami zostali: w Brzozowie — Mieczysław Kucel, w Debicy — P. Pasowicz, w Gorlicach — Józef Denys, w Jarosławiu — Jan Świsłowicz, w Jasle — Bander, w Krośnie — Maciej Kolbuszowej — Hajnasiewicz, w Lubaczowie — Babiarz, w Łańcucie — Nycz, w Mielcu — Gugała, w Nisku — Klein, w Przeworsku — Kasperski, w Przemyślu — Danko, w Rzeszowie — Kucab, w Sanoku — L'owski, w Tarnobrzegu — Rzepicki, w Lesku — Bocheński.

Powszechny spis urządzeń sportowych stanowi jedną z zasadniczych akcji, zmierzających do planowego rozwoju i umacniania kultury fizycznej i sportu. W związku z powyższym celem terminowego i sprawnego jego przeprowadzenia apelujemy do wszystkich użytkowników, klubów, kół, ludowych zespołów sportowych, aby do dnia 17 grudnia br. zgłaszali się osobiście u wymienionych Komisarzy Spisowych (PKKF), podając dokładne dane dotyczące urządzeń sportowych, których są użytkownikami. Równocześnie GKFF poleca wszystkim komórkom organizacyjnym KKF udzielać Komisarzom Spisowym jaknajdalej idącej pomocy w sprawowaniu powierzonych im czynności, włączyć a jaknajszerszego aktywu sportowego do udziału w komisjach spisowych (organizacji spisu (działaczy, zawodników itd.).

PRZYGOTOWANIE SPISU

15 XII. — Lustracja przebiegała przez Generalnego Komisarza Spisowego u Wojewódzkich Komisarzy Spisowych, Wojewódzkiego Komisarza Spisowego u Powiatowych Miejskich Komisarzy Spisowych.

16 XII. — Zewidencjonowaniu przez Powiatowych i Miejskich Komisarzy Spisowych elementów i urządzeń sportowych nie zgłoszonych w dn. 14 XII.

Sztam — przewoźnym rady trenerów

W Łodzi odbyła się pierwsza rada trenerów pięciarskich, na której powołano radę trenerów. Przewodniczącym Rady został Feliks Sztam, do prezydium weszli: Majchrzycki, Konarzewski, Mizerski i Szydło. W najbliższym czasie rad. opracuje plan przygotowania do mistrzostw pięciarskich Europy. W dyskusji poruszono również sprawę powołania trenerów w sekcjach bokserkich Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej. Wniosek w tej sprawie skierowano do GKFF.

Keres — mistrzem szachowym ZSRR

W Moskwie zakończył się XVIII turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR, poświęcony pamięci wielkiego szachisty rosyjskiego Michala Czigorina.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1955 zdobył Keres — 11,5 pkt. (na 17 meczów). Miejsca 2-4 podzielił Bronin, Tolusz i Lipnicki z równą ilością punktów — po 11.

Jak pracuje Szkolne Koło Sportowe przy Liceum Naftowym w Krośnie

Aktywniejszą działalność na polu wychowania fizycznego rozpoczęło Szkolne Koło Sportowe z chwilą wyboru nowego zarządu.

Wzruszając się na spręcie radzieckim zarząd SKS-u opracował roczny plan pracy. O należytej działalności SKS-u, który w swoim gronie ma już zaawansowanych sportowców jak instruktorów wł. Józefa Habrata i przodowników narciarstwa Mariana Kilarskiego, świadczy następujące dane: w okresie od 1. X. do 1. XII br. SKS brał udział w turnieju siatkówki, zorganizowanym przez ZS „Unia” w Grabownicy o przechodni puchar Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego Unia, zajmując czwarte miejsce.

Szkolne Koło Sportowe brało również udział w rajdzie kolarskim i w wyścigach kolarskich na odznakę SPO. Prócz imprez o charakterze czysto sportowym członkowie SKS-u brali udział we wszystkich uroczystościach ogólnopolskich.

Plan pracy SKS-u przewiduje przede wszystkim, prócz szkolenia fachowego szkolenie ideologiczne, które odbywa się na zebraniach ogólnych oraz przed każdym treningiem poszczególnych sekcji.

W kole żywotne są następujące sekcje: lekkoatletyczna, gimnastyczna, gier sportowych, tenisa stołowego i sportów zimowych. Każda z tych sekcji pracuje według odrębnego planu.

Praca SKS-u ma jeszcze jednak dużo braków, oraz niedociągnięć, które należałoby jaknajszybciej usunąć. Wyraźnie daje się odczuć brak sali gimnastycznej, własnej świetlicy, oraz odpowiedniej ilości sprzętu sportowego. Wielką bolączką, to brak jeszcze w kole kolektywnej pracy w poszczególnych zespołach. Ta ostatnia bolączka postanowił zarząd usunąć przez systematyczne szkolenie ideologiczne.

Powyzsze niedociągnięcia należałoby usunąć również przez odpowiednią opieką ze strony Klubu Sporto-

wego „Unia”, który objął patronat nad SKS-em.

W związku z nadciągającą zimą sekcja narciarska i łyżwiarska rozpoczęła już pod kierownictwem prof. Trybusa suchą zaprawę.

St. Sb.

II Liga bokserska powiększona

Polski Związek Bokserski podaje do wiadomości, iż uchwałą z dnia 6 grudnia br. powiększona została II Liga do 8-miu klubów kwalifikujących dwa zespoły: Centralny Wojskowy Klub Sportowy — Warszawa i ZKS Budowlani — Mysłowice.

Wydział Sportowy PZB zawiadamia, iż losowanie zawodów o mistrzostwo I-szej i II-giej Ligi Państwowej odbędzie się dnia 18 grudnia br.

Tak więc w drugiej lidze walczyć będą następujące kluby: Stal Wrocław, Włókniarz Łódź, Związkowiec Bydgoszcz, Kolejarz Poznań, Gwardia Wrocław, Lublinianka, CWKS Warszawa, Budowlani Mysłowice.

Unia Ib - Stal (Sanok) 6:3

Wyniki spotkania (na pierwszym planie gracze Unii):

Smoliński — Palliardi 21:13, 21:19
Leszczyński — Orleński 21:14, 21:19
Tarapacki — Nowosielski 18:21, 17:21
Leszczyński — Palliardi 21:16, 21:16
Tarapacki — Orleński 13:21, 21:18, 18:21
Smoliński — Nowosielski 17:21, 21:19, 21:14
Tarapacki Palliardi 16:21, 16:21
Smoliński — Orleński 21:17, 10:21, 21:15
Leszczyński — Nowosielski 21:17, 21:10

W trzecich zawodach tenisa stołowego Stal Ib Sanok zwyciężyła SKS „Pedagog” w stosunku 7:2. Punkty dla Stali zdobyli Palliardi 3, Czerepaniak 3, Chyżło 1. Dla SKS Korpany i Dymnicki. Zetel

234



Dziadek Fiszka minął most, znikł na chwilę w bocznej uliczce za płotami, łaźniami i szopami i wkroczył na ulicę wsi. Wszyscy witali go przyjaźnie: chłop, zdejmował kaszkiety, baby były mu pokłony, młodzież z szacunkiem ustępowała z drogi. Dziadek Fiszka odkładając się skinieniem głowy na prawo i na lewo, ale nie zwał niał kroku, jakby się obawiał, że mogą go zatrzymać.

Wspinając się na zbocze dziadek Fiszka zamachał radośnie ręką. Przygarbił się jeszcze bardziej i pobiegł krótkimi kroczkami, podskakując z lekka.

— Patrząj — no, jeszcze próbuje biegać — powiedziała Anna dotykając ramienia Matwieja.

„Widać staruszek niesie jakieś dobre wieści i niecierpliwi się, żeby powiedzieć” — przemknęło Matwiejowi przez głowę.

Mariszka rzuciła się z piskiem na spotkanie staruszka.

Dziadek Fiszka przebiegł lekkim klusem dwa czy trzy sążnie i nagle upadł na pokrytą kurzem drogę.

— Aha, potknął się! I dokąd się tak spieszy? — rzekła Anna.

Upłynęło kilka sekund, lecz dziadek Fiszka nie wstał. Mariszka stanęła, niezdecydowana: czy bieć mu na spotkanie, czy zawrócić? Matwiej zamienił spojrzenia z Anną i synami i wszyscy pośpieszyli do staruszka.

Po niedługim czasie dziadek Fiszka umyty i odziany w nową bluzę — tę samą, w której był u Lenina — leżał na ławie w paradnym kącie. W sieni kręcili się już sąsiedzi Strogowów, a w izbie Matwiej i jego synowie oglądali znalezione w kapciuchu dziadka Fiszki bryle złota wagi pół funta. Był to w owej chwili jakby testament: niechaj lud śmiało podąży po złoto nad Jukse!

Tymczasem po wsi snuli się zaniepokojeni ludzie: — Słychać, że dziadek Fiszka oddał ducha... — Nie może być? Przecież dopiero co widzieli go na moście.

Ludzie nie mogli uwierzyć w tę wiadomość. Wszyscy wiedzieli jak niespożyty był staruszek, jak rozkoszował się życiem i przywykli widzieć go zawsze rześkiego i dobrej myśli.

Wieść żałobna szybko obiegła Wilcze Nory i do Strogowych pociągnęli ludzie ze wszystkich ulic. Nawet teraz wielu nie opuszczają wątpliwości: czy dziadek Fiszka rzeczywiście nie żyje? Zbliżyli się do ławy, na której leżał staruszek i długo nań patrzyli.

Prenum. zakład. 2.25 zł. poczt. 4.50 zł. komis 15 gr. kwart. 13.50 zł. półrocz. 27 zł. roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja Rzeszów, ul. Galeszowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i partyjny — 15-54, dział kulturalny — 13-98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16-03, dział depešzowy, red. nocna — 10-17, (18-36), Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18-56, Państw. Przedś. Kolpo. „Ruch” — 18-90 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpow. działający od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 tel. 380.